

## Herman Diamand i energetyka II Rzeczypospolitej

Autor tekstu: **Witold Stanisław Michałowski**

Ryszard Wojdaliński (1891-1969) był ciotecznym bratem mego Ojca. Jego matka Elżbieta z domu Mickiewicz sama zdecydowała o swoim życiu, gdy na warszawskiej starówce miała kontakt z żołdakami RONA walczącymi po stronie niemieckiej. Stryj mieszkał w Katowicach. Uchodził za starego kawalera. Odwiedzałem go rzadko. Wiedziałem, że w młodości aktywnie działał w organizacji patriotycznej ZARZEWIE. Kochał książki tak bardzo, że gdy zabrakło dla nich miejsca na półkach staromodnych szafek układał je na dywanie. Jedna nad drugą, w równoległe rzędy. Gdy dowiedział się, że zostałem inspektorem spawalniczego nadzoru budowy rurociągu naftowego „Przyjaźń” pochylił się nisko. Po dłuższej chwili wyciągnął do mnie rękę z dużego formatu księgą mającą okładkę mocno już naruszoną zębem czasu. Miała tytuł PRZEMÓWIENIA SEJMOWE Hermana Diamanta. Niestety nie zapoznałem się wówczas z jej treścią.

Ćwierć wieku później ex-minister budownictwa Andrzej Bratkowski z którym razem pracowaliśmy wówczas w INVESTGAZIE zaproponował, aby przypomnieć czytelnikom RUROCIĄGÓW treść przemówienia posła Hermana Diamanta z 5 marca 1919 roku wygłoszonego na forum Sejmu Ustawodawczego w „sprawie gazociągów służących do przeprowadzania gazów ziemnych”. Tematem zainteresował się również znany krakowski dziennikarz Szymon Graniczka. Ustawa w której najważniejszy fragment dotyczył „wyłączonego upoważnienia Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulacji produkcji i zużytkowania ich” zasługiwała na utrwalenie jej treści w głowach polskich polityków w rozumieniu istoty rurociągowej racji stanu naszego kraju.”. Przy jej redagowaniu współpracował jeden z najmłodszych wówczas sejmowych posłów, Ryszard Wojdaliński.

Herman Diamand urodził się 30 marca 1860 roku we Lwowie, jako syn kupca Jakóba Maurycego i Betti z Hollandrów. Od wczesnej młodości dawał się poznać jako człowiek wrażliwy na krzywdę ludzką. Stąd jego zaangażowanie w ruch socjalistyczny oraz walka o prawa obywatelskie i równość społeczną. Uczestniczył w tworzeniu się ruchu robotniczego w Galicji. Po raz pierwszy dał się poznać szerszej opinii publicznej podczas obchodów 1 maja w roku 1891. Podkreślając znaczenie Konstytucji 3 maja dawał jednocześnie wyraz swojego zaangażowania do ruchu robotniczego i ideałów socjalizmu, a jednocześnie poczucia głębokiego patriotyzmu. W 1892 roku brał udział w zjeździe na którym narodziła się partia robotnicza o charakterze socjaldemokratycznym. Studiował prawo na lwowskim uniwersytecie, a praktyki sądowe odbywał najpierw w stolicy cesarstwa austrowęgierskiego, a potem w Czerniowcach, gdzie uzyskał dyplom. Po powrocie do Lwowa zaangażował się w życie polityczne. Podczas jednego z wyborczych wieców obraził cesarskiego namiestnika Badenigo. Poskutkowało to procesem, który ciągnął się aż do połowy 1898 roku.



Na początku 1899 roku ożenił się towarzyszką partyjną Herminą Lazarasówną, a ich dom stał się wkrótce ośrodkiem ruchu politycznego we Lwowie. Gościło w nim wiele wybitnych postaci tamtego okresu m.in. Józef Piłsudski i Ignacy Daszyński z którymi łączyła go wierność dla socjalistycznych i niepodległościowych ideałów.

W 1904 roku wszedł do Międzynarodowego Biura Socjalistycznego. Reprezentował w nim nie tylko PPSD Galicji i Śląska, ale również PPS innych zaborów. Stanowisko to piastował aż do śmierci, otoczony poważaniem i przyjaźnią towarzyszy z całego świata. Warto zacytować fragment wspomnień Stanisława Loewensteina „Dokładne badania historyczne wykażą kiedyś, jak doniosłą była rola Hermana Diamanda w zdobywaniu sprawie niepodległości Polski przyjaciół na terenie międzynarodowego ruchu socjalistycznego, (...) okaże się w całej pełni, jak nieodzownym dla wzbierania prądu niepodległościowego w samej Polsce było związanie go z programem społecznym klasy robotniczej i jaką niepoślednią wagę miała działalność jego jako łącznika irredenty z Zachodem.”

Herman Diamand walczył zarówno o niepodległość Polski jak i o prawa jej obywateli,

W 1906 roku, kiedy to na posiedzeniach Międzynarodowego Biura Socjalistycznego skutecznie domagał się praw dla narodów pozbawionych samodzielności państwowej, i stał się inicjatorem wysunięcia hasła powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania na czoło postulatów partyjnych. Obie inicjatywy zakończyły się sukcesem. Wkrótce sam został wybrany na

posła do Parlamentu w Wiedniu. Tam dał się poznać jako utalentowany mówca czego przykładem były dwa przemówienia w dyskusji na temat sprawy nadużyć wyborczych.

Wykazywał się dużą samodzielnością w pracach parlamentarnych i nie ulegał naciskom ze strony partyjnych towarzyszy z Austrii. Jego dyskusje z przywódcą austriackich socjalistów Wiktoorem Adlerem stały się nieomal legendarne. Dało to mu szacunek rywala i własnego stronnictwa. W pracach parlamentarnych dał się poznać jako specjalista w sprawach gospodarczych, który bronił praw też robotników, co było niezwykle trudne w wiedeńskim parlamencie — pełnym obrońców wielkiego kapitału. Pamiętna była też jego walka o uchwalenie ustawy gwarantującej ośmiogodzinny dzień pracy robotników naftowych. Mandat wyborców zyskiwał wielokrotnie a jego szacunek wśród współobywateli i towarzyszy partyjnych oraz rywali politycznych ciągle rósł.

Gdy wybuchła I wojna światowa, wówczas już 54-letni chorując na cukrzycę poczuł się odstawiony od głównego nurtu wydarzeń. Stan jego zdrowia nie pozwalał mu na wstąpienie do armii. Przydatne pole do działania znalazł opiekując się polskimi jeńcami oraz w komisji ekonomicznej. Zjednywał też dla sprawy polskiej ludność żydowską.

Wraz z końcem wojny, gdy coraz bliższa stawała się wizja niepodległej Polski włączył się w działalność na rzecz utworzenia samodzielnego państwa polskiego. W lecie 1917 w trakcie konferencji sztokholmskich uzasadniał przed partyjnymi towarzyszami, stanowisko robotników wobec zagadnienia wskrzeszenia niepodległego bytu państwowego. Jego tezy zostały przyjęte ze zrozumieniem. Gdy w lutym 1919 roku zebrał się w Warszawie Sejm konstytucyjny Herman Diamand wszedł do niego jako przedstawiciel Lwowa.

Do końca swojego życia poświęcił się służbie odrodzonej ojczyźnie. Wniósł do Sejmu swoje bogate doświadczenia w działalności politycznej. Stał się nauczycielem parlamentarizmu, dla bardzo wielu posłów. We trzech kolejnych kadencjach sejmowych w których zasiadał był członkiem komisji budżetowej, skarbowej i przemysłowo-handlowej. W czasie pierwszej pracował w komisjach: robót publicznych, drożynianej i dla spraw żydowskich. Jako socjalista któremu los biednych obywateli leżał mocno na sercu, skrytykował liberalne i wolnorynkowe reformy Grabskiego za aprobatę przez nie wycisku ludności kraju, w szczególności tej z najbardziej zacofanych regionów.

Jednym z najważniejszych problemów, którymi się zajmował była energetyka. Zwracał szczególną uwagę na to, by Polska w miarę możliwości sama przerabiała swój surowiec i w ten sposób dawała robotnikom pracę. Walczył z kartelami, aferami i nieuczciwością.

Rządy Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej wykorzystywały też innego rodzaju jego zdolności powierzając mu często różnego rodzaju misje dyplomatyczne. Najważniejsze były negocjacje gospodarcze z Niemcami, w których wykorzystywał osobiste znajomości z Stresemannem i Hermanem Mullerem. Największym sukcesem na arenie międzynarodowej był jego znaczący udział w zapewnieniu Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów oraz zbliżenie polsko-niemieckie.

Herman Diamand dał się poznać jako wrażliwy na sprawy najbiedniejszych socjalista, głęboki polski patriota, wybitny parlamentarzysta. Zmarł w 1931 roku. „W Polsce pokolenia działaczy socjalistycznych będą brały za przykład Jego życie jak walczyć i pracować należy!” napisał biograf. Po 1989 roku i zachodzących przemianach zapomniany Herman Diamand wciąż daje nam jednak lekcje, o których warto pamiętać. Na pewno należy do nich „wyłączne upoważnienie Państwa do zakładania rurociągów...”. Zafascynowany możliwościami i bogactwem zasobów bitumicznych południowej Polski Herman Diamand chciał z całych sił zatrzymać je dla swojego kraju.

Na przestrzeni ostatnich paru lat Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo nie wydało się zbyt zainteresowane pokładami tzw. gazu łupkowego ze względu na skomplikowaną technologię pozyskiwania tego surowca. Decydenci preferowali zakupy gazowych paliw z Rosji.

Tymczasem to właśnie Gazprom zwrócił uwagę światowej opinii publicznej na zmiany jakie zachodzą pod wpływem nowych technologii wydobywania gazu. Gaz łupkowy przekształcił rynek gazowy USA z deficytowego w samowystarczalny. Jego nadmiar w postaci skroplonej jako (LNG) uderza w konkurencyjność rosyjskiego surowca w Unii Europejskiej. Świat stanął w obliczu energetycznej rewolucji. Wydobywanie gazu z niekonwencjonalnych złóż w Stanach Zjednoczonych radykalnie zmienia światowy rynek gazowy, grozi strategicznym projektem Gazpromu i w konsekwencji podstawom rosyjskiej gospodarki. Trzęsienie ziemi już trwa.

Złóża gazu w skałach łupkowych nie są jeszcze nigdzie — poza Stanami Zjednoczonymi — wykorzystywane na skalę przemysłową. Wydobywanie gazu łupkowego bardzo szybko jednak rośnie. Eksperci prognozują, że już wkrótce 60 proc. krajowego gazu będzie tam pochodzić ze złóż niekonwencjonalnych. Wkrótce również nasz kraj może stanąć wobec energetycznej rewolucji i stać się obiektem gry wielkich koncernów energetycznych.

Dlatego warto się pochylić nad sejmowym wystąpieniem Hermana Diamanda sprzed blisko stu laty: „W Ameryce w okolicach, gdzie gaz ziemny jest i dokąd go można rurami doprowadzić, powstał

ogromny przemysł. To samo może być i u nas, bo i nasze okolice, bogate są w ropę naftową, posiadają gazy ziemne (...) Wiadomo Panom, że spekulacja rzuca się na wszystkie bogactwa świata i wcale nie jest wykluczone, że rzuci się na nasze gazy ziemne (...) Wkrótce będziemy w tem położeniu, że trzeba będzie zdecydować co do tych gazów, czyje są one i kto ma nimi gospodarować, społeczeństwo czy spekulacja? Dlatego wydaje mi się, że jest potrzebne, ażeby, zanim jeszcze ruch przemysłowców skierował się w tę stronę, Państwo położyło rękę na tym produkcie."

Herman Diamand dostrzegł zagrożenie ze strony prywatnych przedsiębiorstw, zagranicznego kapitału i rynkowej spekulacji cennym towarem. Jako poseł PPS proponował: „Możnaby uchwalić i prze to zdaje mi się, stworzyłoby się wielkie dzieło, — że właścicielem wszystkich minerałów bitumicznych jest Państwo; w ten sposób moglibyśmy unarodowić minerały bitumiczne." Argumenty dla takiego rozwiązania przytaczał na podstawie przykładów historycznych: „Już bowiem bardzo dawno państwo nowoczesne ogłosiło i stosowało zasadę, że transporty, przewóz z miejsca na miejsce należy do państwa. Pod tym względem Państwo powinno się starać o monopol (...) jest zupełnie jasne, że są one czynnikiem decydującym. Dlatego też wszystkie prawie państwa koleje upaństwowiły, dlatego starają się mieć wpływ decydujący na żeglugę. Dla gazów środkiem transportowym są rurociągi."

Obecnie Polska mimo swojego strategicznego położenia dla tranzytu gazu z Rosji do Europy zachodniej nie pobiera z tego tytułu żadnych opłat. Dlaczego tak się dzieje? Umożliwił to Art.5 Porozumienia między Rządem Federacji Rosyjskiej a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej o budowie systemu gazociągów dla tranzytu gazu rosyjskiego przez terytorium RP i dostawach gazu rosyjskiego Rzeczypospolitej Polskiej. Dokument podpisano 25 sierpnia 1993 r. Nasi płatnicy podatków tracą z tego tytułu ca. półtora miliarda USD rocznie. Umowa, zawarta niezgodnie z polskim prawem powinna zostać unieważniona.

Co ciekawe w latach dwudziestych ubiegłego wieku również doszło do złamania prawa i mimo uchwalonej ustawy o „wyłącznym upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów..." starosta krośnieński wydał belgijskiemu towarzystwu Waterkeyn koncesję na rurociągi gazowe. Doszło do tego 9 maja 1919 roku, a więc w dniu wejścia w życie wspomnianej ustawy. Diamand radził: „Ja byłbym za tem, żeby tę koncesję unieważnić, jako przeciw prawu wydaną, a nie stosować do niej przepisów naszej ustawy, żeby wykupić po cenie wartości materiały, tylko po prostu taką koncesję unieważnić."

Nie był zbyt radykalny i dopuszczał obecność prywatnego kapitału w inwestycjach gazociagowych, jednak na określonych zasadach. „Wiemy, że bardzo trudno jest, żeby nowopowstałe Państwo Polskie, walczące z trudnościami niebywałymi, odrazu przystąpiło do budowy rurociągów i dlatego zastrzegłem w jednym z postanowień, że Państwo musi oddać budowę i używanie tych rurociągów przedsiębiorstwom prywatnym, pod warunkiem, że one nie mogą przechodzić z rąk do rąk i że ten, kto otrzyma koncesję na budowę rurociągów, nie może nią handlować, że to może być tylko przedsiębiorca, który rzeczywiście sam chce budować."

Zdawał sobie sprawę z wagi prywatnego kapitału dla gospodarki, a jednocześnie w przepisach zabezpieczał interesy państwa jako najważniejsze. Takie podejście gwarantowało, że ewentualne błędy czy też słabości administracyjne, nie kosztowałyby kraju cennych środków. Kończąc przedstawienie Sejmowi projektu ustawy swojego autorstwa powiedział: „Liczę na to, że komisja załatwi to w ciągu kilku dni i po niedługim czasie przedłoży Panom projekt, który przejdzie w drugim czytaniu i stanie się ustawą. Rzecz na pozór drobna, ale znamienita dla drogi, którą Sejm chce pójść: znaczy ona, że stawiamy interesy państwowe ponad wszystkie inne i że nie tylko teoretycznie, lecz i praktycznie będziemy pracowali w tym kierunku."

Warto zapoznać się z tekstem ustawy uchwalonej 2 maja 1919 roku.

## USTAWA z dnia 2 maja 1919 r. o wyłącznym upoważnieniu Państwa do zakładania rurociągów, służących do prowadzenia gazów ziemnych, regulowania produkcji i zużytkowania ich.

Art. 1. Władza górnicza ma prawo określić obowiązujące sposoby racjonalnego wydobywania i zużytkowania palnych gazów ziemnych.

Art. 2. Prawo zakładania rurociągów i urządzeń pomocniczych do przeprowadzania palnych

gazów ziemnych (zakłady gazu ziemnego) przysługują wyłącznie Państwu. Ta zasada nie dotyczy urządzeń przeznaczonych na potrzeby kopalń przedsiębiorcy, który gaz dobywa.

Prawo to może Rząd przenieść na zrzeczenia lub osoby fizyczne na czas ograniczony. Nadane uprawnienie gaśnie, jeżeli roboty w terminie wyznaczonym przez rząd nie zostały rozpoczęte, względnie ukończone.

Przeniesienie nadanego przez Rząd uprawnienia na osoby trzecie jest niedopuszczalne.

Art. 3. Pozwolenie na budowę zakładów gazu ziemnego (art.2) udziela Ministerstwo Przemysłu i Handlu na podstawie projektów nadających się do stworzenia jednolitej sieci rurociąkowej w Państwie; pierwszeństwo mają korporacje publiczne, a w szczególności gminy, oraz przedsiębiorstwa przedstawiające projekty zakładów, które posiadają charakter użyteczności publicznej. Od rurociągów przechodzących przez miasta przysługuje miastom pierwszeństwo rozprowadzania gazu do konsumentów.

Art. 4. Przedsiębiorstwom zakładów gazu ziemnego, którym Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało charakter użyteczności publicznej, przysługuje prawo wyłączenia na podstawie projektu przez rząd zatwierdzonego.

Art. 5. Producenci palnych gazów ziemnych, nie zużytkowujący ich dla swych własnych potrzeb, są zobowiązani oddać każdorazową nadwyżkę gazu za wynagrodzeniem istniejącym zakładom gazu ziemnego, przeczem zakłady posiadające charakter użyteczności publicznej mają pierwszeństwo.

Art. 7. Po upływie czasokresu, na który prawo nadano (Art. 2) przechodzą zakłady gazu ziemnego, o ile nie będzie im przyznane przedłużenie uprawnienia, na własność Państwa bez odszkodowania. Wcześniejszy wykup jest dopuszczalny tylko z ważnych powodów natury publicznej, stwierdzonych, w orzeczeniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, za cenę szacunkową. Zakłady gazu ziemnego gmin własne nie ulegają wykupowi.

Art. 8. Pod warunkami określonymi w art. 7 Rząd może wykupić już istniejące zakłady gazu ziemnego. Nie podlegają one jednak innym postanowieniom ustawy niniejszej, dopóki nie zamierzają powiększyć swych rozmiarów. Przez powiększenie należy rozumieć rozszerzenie zakładów poza zapotrzebowanie miejscowe.

Art. 9. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia. Wykonanie porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu.

Marszałek: *Trąpczyński*

Prezydent Ministrów w z. *S. Wojciechowski*

Minister Przemysłu i Handlu *Hącia*

\*

Niestety nie zapoznałem się z tekstem USTAWY jeszcze za życia stryja. Woląłem słuchać jego relacji o kopywaniu podziemnego korytarza pod Placem Saskim w Warszawie, aby można było wysadzić w powietrze sobór Aleksandra Newskiego. Zamiar się nie powiódł. Trafiono na kamienne fundamenty starego zamku. Sobór po odzyskaniu niepodległości jako symbol rosyjskiej władzy rozebrano. Marmurowe kolumny z ikonostasu trafiły na Wawel, gdzie stoją nad grobem Marszałka Piłsudskiego, a parę granitowych płyt ułożono jako schody do kościoła w Podkowie Leśnej.

### **Witold Stanisław Michałowski**

Pisarz, podróżnik, niezależny publicysta, inżynier pracujący przez wiele lat w Kanadzie przy budowie rurociągów, b. doradca Sejmowej Komisji Gospodarki, b. Pełnomocnik Ministra Ochrony Środowiska ZNiL ds. Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpat Wschodnich; p.o. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów; członek Polskiego Komitetu FSNT NOT ds. Gospodarki Energetycznej; Redaktor Naczelny Kwartalnika "Rurociągi". Globtrotter wyróżniony (wraz z P. Malczewskim) w "Kolosach 2000" za dotarcie do kraju Urianchajskiego w środkowej Azji i powtórzenie trasy wyprawy Ossendowskiego. Warto też odnotować, że W.S.M. w roku 1959 na Politechnice Warszawskiej założył Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-02-2015)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9808>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)